

Nie będzie sylwestra na Rynku. Oto inne sposoby powitania roku 2022

Kraków

Julia Kłęba

julia.kleba@polskapress.pl

Choć w tym roku z powodu pandemii nie odbędzie się tradycyjny sylwester na Rynku Głównym w Krakowie, mieszkańcy będą mogli bawić się na wydarzeniach organizowanych w kilku innych miejscach miasta. Z propozycjami wspólnego świętowania wychodzą instytucje kultury, a podczas nocy na przełomie 2021 i 2022 roku odbędą się imprezy organizowane w teatrach, spektakle i koncerty.

Teatr Słowackiego przygotowuje sylwestrową zabawę, która ma zabrać mieszkańców daleko od codziennych spraw. Podczas „Kosmicznego Sylwestra” odbędzie się party z DJ-em, konkurs na kostium nawiązujący do tematyki zabawy, a także specjalny, bo jedyny raz na Dużej Scenie, pokaz spektaklu „Powarkiwanie Drogi Mlecznej” Bonn Parka w reżyserii Wojtka Klemma.

A kto tęskni za balową salą rodem z minionych epok i noworocznym walcem powinien udać się do KTO. W jego nowej siedzibie odbędzie się teatralizowana zabawa przenosząca nie w kosmos, lecz nieco bliżej do bajkowego świata inspirowanego balami wiedeńskimi, galicyjskimi i krakowskimi. Podczas wydarzenia na gości czekać będą również koncerty,



Choć nie będzie masowej imprezy na Rynku, w Krakowie będzie można świętować w kilkunastu różnych miejscach

m.in. francuskiej gwiazdy piosenki lat 40 i 50 Leslie Deskevire, nauka tańca towarzyskiego oraz zabawy i konkursy. Przez cały wieczór gości bawić będzie pełen dowcipu i energii słowno-muzyczny duet Łukasz Wojtusik (RMF Classic) i Łukasz Biega (DJ). Tegoroczny Bal to kontynuacja Podgórskiego Balu Sylwestrowego z 2019 r. na Rynku Podgórskim.

31 grudnia o godzinie 20:30 świętowanie rozpocznie Teatr Nowy Proxima. Przy ulicy Krakowskiej 41 otworzy je specjalny pokaz spektaklu „KORA. BOSKA”. Specjalny, bo z dodatkowymi hitami Maanam w nietuzinkowych aranżacjach.

W Teatrze Bagatela ostatnie szlify przed spektaklem „Henryk Sienkiewicz. Greatest Hits” w reżyserii Krzysztofa Materny, którego przedpremierę zaplanowano właśnie na 31 grudnia. To montyphytonowskie przedstawienie bazujące na postaciach z Sienkiewicza, pełne absurdu i komizmu, przywołuje na scenę samego Sienkiewicza (w tej roli autor, Krzysztof Materna), który wspólnie z aktorami Teatru Bagatela przeprowadza warsztaty i na podstawie swojej twórczości udowadnia, czego współcześnie potrzebują Polacy, żeby mieć dobre samopoczucie.

Dwa pokazy sylwestrowego spektaklu przygotował również

Teatr Ludowy. Atrakcją wieczoru będzie tam bohater „Kołacji dla głupca”, księgowy z ministerstwa finansów, obiekt towarzyskich manipulacji i żartów. Na scenie widzom ukaże się wygodnie i dostatnio żyjące towarzystwo z wyższych sfer Paryża, które zabawia się regularnie, organizując co wtorek rodzaj gry-konkursu, na które przyprowadza życiowych nieudaczników. Kiedy jednak mądrała i głupiec zostają uwięzieni w jednym mieszkaniu, przetacza się przez nie wir nieprzewidywalnych wydarzeń. Spektakl zostanie wystawiony o godz. 18 oraz 21.15.

Słowa „Jeszcze mi wina nalej” z wiersza Agnieszki Osieckiej stały się inspiracją dla tegorocznego koncertu w Operze Krakowskiej. W ten sposób zespół chce nawiązać do tradycji zawierania przez kompozytorów w dziełach operowych pieśni-toastów, a także utworów, które w żartobliwy, liryczny lub poruszający sposób opowiadają o miłości, jak „Cyrułik sewilski” czy baletowy „Kopciuszek” G. Rossiniego oraz „Cyganeria” G. Pucciniego.

Odwołane natomiast zostało wydarzenie zaplanowane w Tauron Arenie. Organizator „Sylwestra z Agentem” poinformował, że sylwester nie odbędzie się „w związku z obecną sytuacją związaną z epidemią Covid-19 i nowymi obostrzeniami wprowadzanymi przez rząd”. ©

DZIENNIK POLSKI

15-12-2021

NOWY ROK W OPERZE

🕒 3 stycznia 2022 🧑 Anna Woźniakowska 📖 Recenzje 💬 0

Kolejny koncert noworoczny w Operze Krakowskiej. Za pulpitem dyrygenckim Marcin Nałęcz-Niesiołowski, a więc dyrygent wytrawny, dobrze znający repertuar operowy i operetkowy. W partiach solowych wystąpili soliści Opery: Iwona Socha, Paula Maciołek, Monika Korybalska, Tomasz Kuk, Jarosław Bielecki i Tomasz Kutnik. W koncercie udział wzięli także artyści operowego baletu i chóru. W programie umiejętnie połączono niejako stałe pozycje na tego typu koncertach jak np. „Libiamo” z „Traviaty” czy pieśni neapolitańskie z nowościami – polskimi piosenkami. Całość połączono odpowiednio dobranymi dialogami z „Zemsty nietoperza”. W sumie otrzymaliśmy dwie godziny Krakowa dobrej zabawy której – jak się po raz któryś okazało – ludzi są po prostu spragnieni. Po ostatnich dźwiękach Marsza Radetzky’ego nikt nie miał zamiaru wychodzić z sali i rozpoczęły się liczne bisy, aż wreszcie artyści, bojąc się że wymusimy na nich powtórzenie całości koncertu, opuścili scenę. Trochę żałowałam że bisowano tylko utwory śpiewane. Z przyjemnością oglądnęłabym raz jeszcze dowcipny „Taniec liliputów” lub „Zorbę” w której czuło się autentyczną radość tancerzy. Ale i tak ten wieczór sprawił radość obecnym w sali Opery, a zawdzięczamy go – oprócz już wymienionych – Bogusławowi Nowakowi (inscenizacja), Bożenie Pędziwiatr (scenografia), Wioletcie Maciejewskiej (choreografia i ruch sceniczny), Krzysztofowi Wędzińskiemu (multimedia), Januszowi Wierzgaczowi (przygotowanie chóru), Jędrzejowi Rusinowi (dźwięk) i Stanisławowi Knapikowi niezawodnemu w roli starego kelnera.

